

Stroboskopy

Pokahontaz

Nie jem miodu, żuje pszczoły
ze stolicy Śląska - Katowic
Nie mam czasu na pierdoły kiedy kasa mnie taki bit
taki bit, taki bit, taki bit, taki bit
Żadna nie jest śpiąca, jedziemy do końca
bon appetit albo un apeting
Wstrząs dla mas, piorunująca dawka wami wstrząsa
Pokahontaz.
To księżniczka śliczna i liryczna
piękna i ponętna, oczywista
Miss the Model daje radę, kładę rymy, zatańczymy z nimi
Jest tak. Ręce do góry skurwysyny
Sprawdź jak to robimy
zajebistość i my - to synonimy
Po prostu lecimy, nie możemy przestać
Poka Poka 2 jeszcze raz, Wait a minute

Poka Poka 2 to indiańska księżniczka
Poka Poka 2 jest cała gorąca
Poka Poka Poka Poka 2 ląduje sperma na jej cyckach
F do O do K, (F do O do K) Pokahontaz
Bo, to to co to, oto Pokahontaz
Bo, kto to to, bo kto to posprząta
kto ma takie flow i zawija je do jointa
Kto zezwolił głośno oddać je To Fo i Rahuene wychodzimy na scenę - klątwa
Jestem biznesmenem, Twoim PLNem z konta
Jeszcze będę Twoim tlenem, i miłosnym podnieceniem,
już się nie wypłacasz, nota bene Poka 2 Rekontakt
To kontrakt na ogólne zeszmacenie,
przynosimy wiarę, która obudzi myślenie.
Nocne przebudzenie, myśli, które przyniosą nam wiarę
Mam do tego talent i powiem wam darem.
Wstawać wszystkie lenie, oto wiosna ludów,
dla mnie 2011 to rok cudów
Mało co mnie zdziwi już, ale może tak właśnie
miało być łubudubu, że życie czasem trzaśnie
Srutututu
Choćby skały srały (srały), póki będę cały (cały)
to żadne pitu-pitu mi tu nie odbierze chwały
nie odbierze mi siły, mam siłę dynamitu
Ty Ty też wiesz to bez kitu, możesz robić to co chcesz
Włamujemy się wam jak na konta
ześwirujesz, gdy rymami pluje Pokahontaz
Dosypuje wam to do jointa, tak to wygląda
rapuje wam, to Rekontakt się delektujesz.
Jadę jak z ronda, szesnastka na pętli
jestem z tego miasta gdzie dupy są piękne
wchodzimy na raz, drugim tempem
Wychodzimy przed następnym weekendem
i robimy co lubimy na potęgę
Urodziny, imieniny kilku dzienne
pełnym pędem, przęde rymy
Wpędzę Cię nimi w maliny,
będę przeładowywał karabiny - bang bang!
Stary by tu, stary by wie, stary by eee
Wtedy, gdy pędze jak Sonic nie dogonisz mnie
W tle miga światła, błysk stroboskopów

Usta Miasta Kast, maska, Fokus
To nie kwas, to wygimnastykowany język
I bas, jeszcze raz, nowy obraz hip hopu
Przygotuj się do lotu, do odlotu
to lot bez pilotów, bez samolotu
A jutro kast z dedykacją dla bloków
Czy jesteś gotów na wstrząs dla mas?
Zapytam jeszcze raz - czy jesteś gotów?
Wejść w zaczarowany las...

Patrz teraz na mnie, ta kamera, w ręku giwera
normalnie z Blastera strzelam
Totalnie rozpierdzielam, mam cela
I fatalnie jesteś tu, i jest melanż
i trafiam fenomenalnie
W roli lidera pożeram Cię momentalnie
Boli jak minerał soli powoli
gdy oryginalnie docieram
Do twojej woli
Zostawiam Cię bez kontroli
lot który Cię sponiewiera
Boli? Co mnie to pierdoli. Jest fajnie.
Przestań biadolić, hiphopowy monolit
Robimy co dnia, dolewamy oliwy do ognia
Zbrodnia brat, tak jak brak Coca Coli
What the Ffuck? Postawia na blat na stolik
Come back! To Rekontakt, siema!
Cała sala falowała, aż załamała się scena
Tyle lat, skład nie do podrobienia
Robi rap, nie do dogonienia i na temat.

To jest fakt, ej!
Popatrz, że to
Poka 2 jak Doda
Wie nawet idiota
Cały świat może zdetonować słowem
robimy taki rap, który urywa Ci głowę
Wszystko gotowe, idzie nowe
Cześć, jestem Fokus
To mój brat, posprzątane kameone jak w oku
nic nie zostanie, wszystko zostanie zrównane
Przestanie istnieć na amen
przejebane mają ci co cisną
A my mamy wyjebane, obdarzeni iskrą
idź stąd, to lenistwo planet
uderzam w membranę, mamy skillsy
i flow jak na Discovery Channel
To jest Fokusmok, to nie jest Animal Planet
Robimy tu show, to jest szok, co jest grane?
Kiedy mówię 'yo', one są już rozebrane
Where you wanna go? Somewhere we gonna?
Armageddon, dobrze że matki nie wiedzą,
w domu siedzą, i oglądają drugi sezon
"Gotowe na wszystko"
one są ugotowane, wszystko blisko podane
One chcą być dotykane
Wpadają jak głupi, sami wpadają w sieć
Stawianą na gruppies, potem narzekają
Połamane życiorysy mają, chcą się dupić
Lubimy się upić, a one ich wrywają

To jest jedna muzyka
ona jest bez ryzyka

jestem MC
na bitach pędzę, nawet nie fikaj, ej
Wkładam w to kawałek życia
Rymy i technika same się składają
O nic nie pytaj, czytaj z moich ust
Bo pociagam za spust, pełen luz...